GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 55. W Czwartek dnia 5. Marca. 1840.

OBWIESZCZENIE.

W celu usunięcia wątpliwości powstałych we względzie użycia i stęplowania wag celnych, zwraca się niniejszém na to uwaga, iż użycie wag celnych według trześci ustawy z dnia 31. Października r. z. ograniczać się ma jedynie do wydarzających się urzędowych odważań końcem pobierania i kontrolowania ceł wchodowych, wychodowych i przechodowych, i że takie wagi tylko dla urzędów celnych i poborowych, nie zaś dla innych władz lub osób prywatnych wolno stęplować. Użycie przeto i posiadanie wag celnych prócz urzędowych celnych i poborowych i władz sprawdzających, wszelkim władzom i osobom prywatnym, którym według §§. 12. 13. regulaminu o miarach i wagach z d. 16. Maja 1816. i jego objaśnień i uzupełnień, tylko wolno używać i posiadać wagi stęplowane, wszędzie zakazaném jest pod karami tamże oznaczonemi. Również niewolno wag takich przedawać. — O ile w pojedyńczych przypadkach i na zasadzie szczególnych stósunków prawnych nie administracji poborowéj, lecz kogo innego jest obowiązkiem mieć sprzęty do wszelkich lub pewnych odważeń urzędowych potrzebne, właściwa Główna komora celna lub Główny urząd poborowy zatrudni się sprawieniem i stęplowaniem potrzebnych wag celnych kosztem obowiązanego, i oneż w miarę potrzeby trzymać będzie w schowaniu urzędowém. — Przepisaną deklaracją towarów do odeclenia lub przesłania według wag celnych należy uskutecznić sposobem redukcji wag Pruskich i innych na celne, stósownie do stósunków w ustawie z dnia 31. Października r. z oznaczonych, do czego użyć można wydane od Radzcy rachunkowego Neisch „tablice rachunkowe dla posad celnych, wraz z tablicami porównywającemi wagi i miary, ku ogólniejszemu użytkowi."

Berlin, dnia 13. Lutego 1840.

Minister finansów
(podp.) Hrabia Alvensleben.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 24. Lutego.

Potwierdza się wiadomość o wezwaniu Xięcia Broglie do Króla i zasiąganiu rady jego względem nowego gabinetu, chociaż „Monitor" jeszcze o tém nie wspomina. Zdaje się także, że nie otrzymał pełnomocnictwa do utworzenia gabinetu i że się tylko układami w téj mierze chce zająć. Sam zaś podobno do gabinetu wstąpić nie myśli. Kuryer

francuzki tak dzień wczorajszy opisuje: „Zaproszony od Króla, udał się Xiąże Broglie wczoraj do Tuileryów. Król zaszczycił go całém swojém zaufaniem i ofiarował mu swoje upoważnienie do utworzenia nowego gabinetu. Ale Xiążę wymówił się od podanego wniosku w wyrazach, dowodzących jawnie iż dyplomatyk ten do spraw publicznych mieszać się nie chce. Zresztą były ten Minister spraw zagranicznych gotów jest ofiarować swoje usługi aby pojednać osoby i usunąć przeszkody, i być może, że Król jego pośrednictwo przyjmie" — Wszystkie niemal inne dzienniki podobne obejmują doniesienie.

Moniteur parisien donosi także, że Pan Guizot dziś do Londynu wyjeżdża. Mimo to zdaje się nam dawniejszy domysł potwierdzać, że Pan Guizot przed utworzeniem nowego gabinetu Paryża nieopuści. Owszem dziś mocniéj niż kiedykolwiek głoszą o jego wstąpieniu do Ministeryum. I z Panem Thiersem znowu się układają, i miał on już oświadczyć gotowość swoję w przyjęciu wydziału spraw wewnętrznych, gdyby się dało skłonić P. Broglie do zostania Ministrem spraw zagranicznych. Natomiast zdaje się że ci dwaj mężowie jeszcze się z hrabią Molé nie porozumieli, chociaż nas doświadczenie uczy, że wśród okoliczności jakiemi są obecne, o niczém rozpaczać nie można.

Dziennik sporów powiada dziś: „Wyznajemy otwarcie, że powinnością jest Króla, o ile to od niego zależy, utworzyć jak najspieszniéj Ministeryum, któreby się długo przy sterze rządu ostać mogło. Król przyniósł Francyi nie jednę ofiarę. Dla ocalenia Francyi, dla zapewnienia jéj wolności i pokoju, poświęcił on swoję spokojność, swoje domowe szczęście, swój byt nawet, których blask jego osobistym skłonnościom i osobistéj jego żądzy sławy dostatecznie odpowiadał. Wpośród cierpkości, jakiemi go zapalczywość jednych i lekkomyślnych lub słabość drugich niepokoiła, zawsze Król o tém tylko pamiętać będzie, że przez stanowisko do zajęcia którego patryotyzm go skłonił, na zawsze się dobru publicznemu poświęcił. Ale jest także powinnością mężów, których Król wezwie, i których niejakoś głos publiczny wskaże, aby z osobistych względów nie kładli niepotrzebnych przeszkód w ukończeniu tego dzieła. Trudności są prócz tego już dosyć wielkie! Izba dostatecznie już rozdzielona i rozdrobniona. W skutek wszystkich zabiegów, jakie od dwóch lat żadnego męża na jego stanowisku i żadnego stronnictwa bez rozprzężenia nie zostawiły, ruch machiny rządowéj mocno utrudzony został! Ostatnie wotum nareszcie, nieszczęsne odrzucenie owego prawa które bezkarnie tylu oszczerstwom za pozór służyło, dotkliwym już jest dosyś dla monarchii ciosem! Dziś albo nigdy szczęście publiczne osobistym widokom milczenie nakazać powinno."

Dzisiejszy numer Revue de Paris zawiera co następuje: „Słusznie mówiono o pewności Króla i rodziny Królewskiéj pod względem pytania dotacyjnego. Nie mogło im naturalnie nawet przez myśl przejść, żeby się wszystko na jedném i to milczącem przegłosowaniu skończyć miało, żeby Ministeryum bez żądania głosu zezwoliło na odrzucenie na prawie opartych żądań Królewskich. Nikt się tém nie zadziwi, że wśród obecnych okoliczności serce Królewskie mocno zranione. Zapewniają, że Xiążę Aumale rzucił się na szyję swéj matki i zawołał: Niech potrzebne dla mego brata 500,000 fr. z mego wezmą majątku! Jeszcze dosyć bogatym będę!" Ten brat, ku któremu Xiążę Aumale tak żywe uczucie wyraża, mógł się może spodziewać, że wzniesie się w Izbie głos i przypomni, iż przy oblężeniu i zdobyciu Konstantyny on nie był jednym z pomiędzy ostatnich żołnierzy francuzkich."

La Presse donosiła dawniéj, że Król zaraz po odrzuceniu prawa o dotacyi wyprawił gońca do Xięcia Ferdynanda Sasko-Koburgskiego, zwracając mu dane słowo. Teraz ten dziennik powiada co następuje: „Goniec, który list Królewski do Xięcia Sasko-Koburgskiego do Bruxelli zawiozł, wrócił znowu stamtąd do Paryża z odpowiedzią, że Xiążę nie zezwala na cofnięcie słowa i że mocno obstaje przy ułożoném zamęściu Xiężniczki Wiktoryi i Xięcia Nemurskiego."

Panowie Soult, Cunin-Gridaine i Dufaure już swe mieszkania ministrowskie opuścili. Marszałek Soult zamyśla wrócić do zamku swego wiejskiego St. Amans i oświadczył, że jego zawód polityczny skończony. Nie należy zapomnieć, że już raz podobne wynurzył życzenie.

Do Ministerstwa Wojny nadeszy wczoraj wiadomości od Marszałka Valeé. Donosi on, jak głoszą, że Abdel-Kader wielkie czyni przygotowania do uderzenia na wiosnę na Francuzów.

Pismo prywatne w Gazecie kolońskiéj podaje jeszcze następujące wyjaśnienie sposobu, jakim wotum pod względem dotacyi do skutku przyszło: „Wszystkie gazety od dnia wczorajszego o tém tylko rozprawiają zdarzeniu, a jednak z tego nie wynika, stąd to istotnie poszło, że tak niespodziany wypadek osiągnięto. Przyczyną wszelako tego ta okoliczność, że gazety rozmaitych oppozycyi w

publiczność wmawiać usilują, że właśnie ich oppozycyja główną i jedyną tego była sprawczynią. Nie zaprzeczamy temu, że petycyje, protestacyje, listy obiorców wiele się do tego przyczyniły i nie jednego wahającego się dotąd Deputowanego do postanowienia skłoniły. Sądzę wszelako, że toby nie wystarczyło. Podług dokładnéj rachuby zbywało zawsze jeszcze na 20—30 głosach. Tych dostarczyło więc centrum po części zapewne w zamiarze obalenia ministeryjum. Onegdaj rano, gdy się wszyscy do burzliwych gotowali rozpraw, niektórzy szefowie środka z dowódzcami oppozycyi dynastycznéj w układy weszli, oświadczając, iż z pewną ilością przyjaciół przeciw dotacyi głosować postanowili, gdyby się oppozycyja do tego skłonić chciała, aby się wstrzymać od wszelkich mów i uwag przeciw projektowi, mogących tylko koronę skompromitować. Przyjaciele Pana Odilon-Barrot wkrótce się na to zgodzili. Trudniejsza była sprawa z mówcami ostatniéj lewéj, którzy sposobności téj aby choć raz republikańskie zasady swoje z ubliżeniem korony obwieścić, zaniechać nie chcieli. Naturalnie używano przeciw nim rozmaitych zabiegów i oświadczono, że na nich to spadnie wina wszelka, gdyby projekt dotacyi po burzliwych obradach jednak nareszcie miał być przyjęty. Bon gré, mal gré nareszcie i radykaliści ustąpili i przyrzekli, że milczeć będą. Mówcy za dotacyą równie jak P. Cormenin i National rachowali z pewnością na przyjęcie wniosku, a ponieważ odstrychnięcie się części deputowanych środka dla Ministrów tajemnicą zostało, ci ani myśleli o grożącém im niebezpieczeństwie, dali się uśpić a dla tego mówcy za dotacyą głosu się zrzekli, gdy uwagę ich na to zwrócono, iż to jedynym środkiem, aby radykalistów do milczenia zniewolić. A tak dotacya bez obrad przepadła. Ale z tego właśnie u dworu największy Ministrom czynią zarzut; jakoż istotnie niepojętą prawie rzeczą, że w tym stopniu wiszącego nad głowami ich niebezpieczeństwa nie przeczuwali.

Z dnia 25. Lutego.

Kuryer francuzki obejmuje następujący artykuł: «Możemy zapewnić, że rząd francuzki odebrał wiadomość o podpisanéj w Londynie między Anglią i Rossyą konwencyi, w któréj oba mocarstwa na przypadek dalszych postępów Ibrahima Baszy, mające być użyte środki dokładnie oznaczyły. Konwencya ta początkiem sprzymierza; jest ona połączeniem się względem jednego przedmiotu i w pewnym przypadku, ale w tym właśnie przypadku oraz i sprzymierzem zaczepném i odporném. Wypadek ten, który niniejszém ogłaszamy, nader ważny — co większa — jest on najważniejszym z wszystkich od roku 1830. w stósunkach mocarstw europejskich zaszłych zmian i zdarzeń. Od téj chwili zawarte pod wpływem rewolucyi lipcowéj między Anglią i Rossyą przymierze zerwane. Pytania o zasady giną a pytania o posiadłości pierwsze zajmują miejsce. Każde mocarstwo powinno więc odtąd tylko swoję korzyść mieć na oku. Wszystkich skutków wypadku tego dzisiaj jeszcze rozbierać nie chcemy. Wyznajem wszelako już i teraz z żalem, że rząd francuzki wiadomość o téj konwencyi dopiero po ostateczném jéj zawarciu otrzymał.«

Od tego artykułu Kuryera dziwnie się odbija pochwała ostatniéj mowy Lorda Palmerstona w Dzienniku sporów: «Z wielkiém zadowoleniem usłyszeliśmy z ust angielskiego Ministra prawdziwie wzniosłe i szlachetne słowa, dowodzące zupełnéj zgody między obydwoma krajami, od których spokojność świata zawisła. Lord Palmerston powiedział, że jeżeli opinia publiczna w Francyi charakter nieprzyjaźni przeciw Anglii przybierać się zdaje, to jedynie tylko zazdrosnym deklamacyom i nikczemnym zabiegom Torysów przypisać trzeba. Sir Robert Peel odrzekł, że prassa rządowa bardziéj jeszcze duchem nieprzyjaźni ku Francyi oddycha, aniżeli torysowska. Wynika więc z tego przymówienia się, że oba stronnictwa jedno na drugie winę zwalają i wyrzuty sobie czynią. Więcéj nie żądamy.« — Inne dzienniki słów Lorda Palmerstona nie poczytują za tak w każdym względzie zaspakajające; rozumieją, że Ministeryum angielskie rząd francuzki tylko chce uśpić. Prawda, że o zerwanie sprzymierza z Francyą obydwa stronnictwa się obwiniają; ale przymierze, nad zerwaniem którego takie powstają dyskussye i spory, widocznie więcéj już nie istnieje.

Zdaje się, że Xiążę Broglie nie może zaraz w samym początku przesilenia ministeryalnego załatwić, i na to się przygotować prawie zawczasu trzeba, iż i w tym roku, jak w zeszłym, każde nowe układy z nowém zawikłaniem połączone będą, dopóki znowu jaki niespodziany wypadek nowego Ministeryum u steru rządu nie postawi. — Messager powiada w swoim wczorajszym wieczornym numerze: »W chwili, w któréj te słowa kreślimy, wiemy, że nikomu polecenia do utworzenia nowego gabinetu nie dano. Xiążę Broglie nie chce na żaden sposób wstąpić do Ministeryum, a takprzesilenie ani na krok daléj nie postąpiło. Każdy jest przekonany o konieczności jak najrychlejszego załatwienia

przesilenia ministeryalnego, i każdy drzy na wspomnienie, żeby się znowu nie wznowiły sceny, uwieńczone wyborem Ministeryum z dn. 15. Maja. Z względu na takowe niebezpieczeństwo i na rozdrobnienie Izby obowiązkiem jest wszystkich mężów, na którychby Król z powodu ich zdolności i stanowiska oko swoje w téj mierze mógł zwrócić, aby się jak najspieszniéj między sobą porozumieli ułożyli i wszystko załatwili, od czego tylko rychłe uzupełnienie Ministeryum zależy. Nigdy jeszcze nie było tak gwałtownéj potrzeby jak obecnie, aby silna administracya jak najprędzéj wodze rządu objęła.« — Na to powiada Dziennik sporów: »Sądzimy, że podanie Messagera nie zupełnie z prawdą się zgadza. Xiążę Broglie miał istotnie nieodzownie oświadczyć, że do Ministeryum wstąpić nie myśli; ale mimo to podjął się zaraz danego mu polecenia i gorliwie zajmuje się utworzeniem nowego gabinetu, jako też usunięciem wszelkich zawad, tamujących dotąd zbliżenie się do siebie wielu mężów. Wczoraj wieczorem jeszcze Xiążę ten czynności swoich nie ukończył." — W podobnym smaku przemawia także La Presse i dodaje, że początkowo miał Xiążę Broglie zamiar połączyć w gabinecie PP. Soulta, Thiersa, Guizota i Dufaure. Trzy razy jednak był nadaremno u Marszałka Soulta, który się nawet pod pozorem słabości z nim widzieć nie raczył. Pan Guizot przeciwnie zrzeka się zupełnie każdéj teki i swój urząd poselski zatrzymać pragnie. Niektóre dzienniki donoszą nawet, że już zeszłéj nocy na miejsce przeznaczenia swego wyjechał. Gdyby się tak w istocie rzecz miała, dowiodłby Pan Guizot, że każde Ministeryum w oczach jego obojętną jest rzeczą, i że się do instrukcyi każdego zastósować postanowił; ale to się bynajmniéj z charakterem tego czcigodnego deputowanego nie zgadza. — Univers powiada, że trzy układano kombinacye, t. j. Pana Molé i Pana Thiersa; Pana Guizota i Pana Thiersa; nareszcie Xięcia Broglie i Pana Thiersa; ale że żadna do skutku nie przyszła. — Tenże sam dziennik donosi także, że Pan Guizot wczoraj pożegnał się z Królem i Xięciem Orleańskim, i już o godzinie 6 wieczorem do Londynu wyjechał.

Stronnictwo 221, które się, jak wiadomo, w ostatnich dniach Ministerstwa Molé utworzyło, i odtąd ciągle mocne ciało stanowiło, także teraz przez ministeryalne kombinacye rozdrabniać się zaczyna. Jedna część tegoż chciała ułatwić doktrynerom wstęp do Ministeryum, podczas gdy największy wpływ mający członkowie tegoż poczytali przyłączenie się do P. Thiersa za rzecz najprzyzwoitszą. Z tego powodu powstała na ostatniém posiedzeniu 221 okropna wrzawa i z ostatecznego rozejścia się członków o nieochybném rozdwojeniu umysłów wnioskować można. Jeżeli wielka część tych deputowanych połączy się z Panem Thiersem, bardzo podobną do prawdy jest rzeczą, że ten jedynie przesilenie ministeryalne zakończyć zdoła, a to tém bardziéj, gdy członkowie lewego środka, którzy przez wstąpienie do Ministeryum PP. Passy, Teste i Dufaure odłączyli się byli od Pana Thiersa, teraz się znowu gorliwie z nim połączyć pragną.

Z Tulonu, dn. 20. Lutego.

Ku końcowi Marca flotta odwodowa pod przewodnictwem Wiceadmirała Rosamela port tutejszy, jak głoszą, opuści, i wielkie obroty na morzu odbywać będzie; flotta ta, złożona z 6 okrętów liniowych, 1 fregaty i 2 brygów, zapuści się aż na Wschód, ale mimo to nie połączy się z Admirałem Lalande. W takim zaś tylko razie połączyłyby się obie te flotty, gdyby do poparcia pewnych not dyplomatycznych groźną siłę morską na jednym punkcie za potrzebną uznać miano. Z resztą ulega to jeszcze wątpliwości, czy P. Rosamel ważną tę posadę zatrzyma; głoszą bowiem, że go wkrótce do Paryża odwołają.

Z raportu jednego Marszałka Valée do Ministra Wojny z dnia 15. Lutego wykazuje się, że spokojności w prowincyi algierskiéj aż do owéj chwili bynajmniéj nie zakłocono. Nieprzyjacielscy Arabowie nie ukazali się tłumnie w dolinie; pojedynczo zbliżali się oni niekiedy do naszego obozu i wielu z nich trupem na placu położono. Nieostróżność kilku osadników miała niestety w bliskości Buffarichu bardzo smutne skutki; na trzech lub czterech mieszkańców owego miasta napadli Arabowie i zabrali ich do niewoli. General Porucznik Schramm obsadził dywizyą swoją linią pod Uad-Kadarrą i wojsku swemu zakład drogi do Fonduchu ukończyć nakazał. Nie doznał on w téj pracy najmniejszéj przeszkody z strony nieprzyjaciela. W Arzewie wystrzelono kilka razy z ręcznéj broni do ostępu. W mieście tém krążyła wieść, że Arabowie na Moesagran uderzyli i z wielką stratą odparci zostali, podczas gdy z naszéj strony 4 tylko ludzi w téj potrzebie poledz miało. Gubernator nie odebrał jeszcze urzędowego doniesienia o tym wypadku.

Anglia.

Z Londynu, dnia 22. Lutego.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby niższéj podczas dyskussyi nad stanem marynarki Pan Hume pod względem stósunków Anglii z Fran-

cyą między innemi tak się odezwał: »Jeżeli się Anglia z Rossyą połączy, uda się drogą wbrew przeciwną interessom i korzyściom Francyi. Ale kraj ten z naszym niestety! już za nadto długo żył w nieprzyjaźni. Nie korzystalim z wzajemnéj wymiany płodów przemysłu i przyrody, jakeśmy korzystać z nich byli powinni. Co do polityki zewnętrznéj zasady nasze z Francyi zasadami zgadzać się muszą, kiedy oba kraje, Francya i Anglia, równém ożywione życzeniem rozprzestrzenienia wpływu liberalnych instytucyi. Byłoby dobrze, gdybyśmy lud francuzki z tego wyprowadzić mogli błędu, jakoby wnioski Rossyi gabinetowi angielskiemu zaimponowały. Smiesznością istotnie mniemać, że Francya ma zamiar opanowania Egiptu, bo wypadek takiéj wyprawy nie pokryłby wynikających ztąd kosztów.« — Lord Ingestrie, który się zapuszczał w porównanie marynarki angielskiéj, francuzkiéj i rossyjskiéj, twierdził, że Rossya na morzu Baltyckiém ma 28 a na morzu Czarném 14 okrętów liniowych. Zaproponował więc Admiralicyi, aby na kanale należycie uzbrojoną flottę utrzymywala, któraby stósownie do okoliczności różnym stacyom w pomoc pospieszać mogła. — Sir Ch. Adam, jeden z Lordów Admiralicyi, na twierdzenie, że flotta francuzka na morzu Śródziemném angielską przewyższa, odrzekł, iż być może, że okręty angielskie na tém morzu co do wielkości francuzkim ustępują, że wszelako co do liczby eskadrę francuzką przewyższają. „Francuzi (powiedział) nabyli wprawdzie na stacyach tamecznych niejakiéj biegłości i wprawy, odwołać się jednak mogę do świadectwa oficerów, stamtąd przybyłych, i nawet do świadectwa Admirałów Stopforda i Maitlanda, którzy zapewniają, że okręty obce wspólnych z naszemi ćwiczeń unikały i że nasze, jak dawniéj tak i teraz w każdym względzie celują."

Stanowisko Xięcia Albrechta przy dworze angielskim i stósunki jego z innemi członkami rodziny królewskiéj, zajmują ciągle żywo publiczność i prassę tutejszą. A tak zapytują teraz, jakie miejsce bandera jego, jako kawalera orderu podwiązki, między chorągwiami innych tego orderu kawalerów w kaplicy Sw. Jerzego w Windsorze zajmować będzie. Drugiém pytaniem, jaki odtąd przy modłach za rodzinę królewską porządek zachowany będzie, czy imię Xięcia w ogólności będzie wspominane, a jeżeli to nastąpi, czy poprzedzać będzie owdowiałą Królową, czyli też nie. Lord John Russell onegdaj w téj mierze przez Pana Duncombe w Izbie niższéj zapytany, odpowiedział, iż kwestyi téj wyjaśnić nie jest w stanie. Przytaczają przy téj sposobności, że za Xięcia Jerzego Duńskiego, małżonka Królowéj Anny, w liturgii wcale się nie modlono a Torysów gorącém życzeniem, żeby Xięciu Albrechtowi téż ten zaszczyt był odmówiony. Oraz zastanawiają się nad tém, jakie dochody Xiążę Albrecht jako Feldmarszałek mieć będzie. Stósownie do powszechnego mniemania pensya jego marszałkowska 2000 funt. wynosić będzie.

Z dnia 24. Lutego.

Pytanie chinskie ciągle na siebie publiczną zwraca uwagę: kupców jednakże zaspokoiło nieco oświadczenie Ministra handlu, że z Chin wywieziona herbata, bez względu na miejsce, z którego pochodzi, ma być do spotrzebowanie przypuszczoną. Srodek takowy nastręcza Amerykanom sposobność do sprowadzenia herbaty z Kantonu i dostarczania tejże okrętom angielskim, krążącym na morzu Chinskiém, dopóki tylko Chinczycy na to zezwolą. Teraźniejszy zapas herbaty w Angli obliczono na 51 milionów funtów, a ten na potrzeby krajowe na 15 miesięcy wystarczy. Zapas ten jednak poczytują za zanadto szczupły, ponieważ Kompania wschodnio indyjska, dopóki monopolium handlu tego miała, zawsze za rzecz konieczną poczytywała mieć zapas na całe trzy lata, nie licząc w to jednorocznego jeszcze, w drodze będącego zapasu.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 18. Lutego.

Dzis nastąpiło zagajenie Kortezów. O godzinie 2 wystrzały działowe, w liczbie 21, zawiadomiły publiczność, że N. Królowa pałac Alcazar opuszcza. Przed pojazdem Królowéj jechał honorowy i prócz tego trzy inne pojazdy, w których się orszak N. Pani mieścił. O godzinie $2\frac{1}{2}$ stanęły te pojazdy przed pałacem Kortezów. Podług zwykłych w podobnym razie ceremonii przyjęła Kólowa z rąk Prezesa rady ministeryalnéj mowę od tronu i przeczytała ją donośnym i mocnym głosem. Jest ona następującéj osnowy: „Moi Panowie Senatorowie i Deputowani! Z najwyższém zadowoleniem widzę się znowu w pośród Was, oraz z moją dostojną córką Izabellą II. któréj tron opiera się na miłości i prawości Hiszpanów i na stałéj i przychylnéj pomocy Kortezów. — Stósunki nasze z mocarstwami, które traktat poczwórnego przymierza podpisały, zawsze jeszcze ciągle są zaspakające. Francya i Anglia codziennie nowe dają mi dowody udziału swego w zwycięstwie odniesionem na korzyść naszéj sprawy. Stósunki nasze z innemi mocarstwami nic także więcéj do życzenia nie zostawiają. Król ho-

lenderski uznał prawa mojéj dostojnéj córki. Z Królestwem sardyńskiém stósunki handlowe przywrócone, a z rzeczą pospolitą Aequator zawarto traktat pokoju i przyjaźni, i traktat handlowy także niezadługo zawarty zostanie. Także w innych państwach amerykańskiego lądu stałego dostrzegamy z ukontentowaniem tę samę skłonność do zawiązania na nowo z nami zerwanych związków. —

(Dokończenie nastąpi).

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 5. Lutego.

(Journal de Smyrne.) — Chociaż ostatnie wiadomości z Londynu każą się rychłego załatwienia spraw wschodnich spodziewać, widać jednakże z żalem, że się układy coraz bardziéj przewłóczą i że upragnione od wszystkich stanowcze rozstrzygnięcie jeszcze nie tak zaraz nastąpi. Zapewniają jednak, że Anglia, Rossya, Austrya i Prussy zgodziły się pod względem nowego planu ustalenia pokoju i pod względem środków do dojścia do tego celu, i że przewłoka jedynie z tąd powstała, iż ciągle jeszcze używano sposobów do skłonienia Francyi do wspólnego działania w téj sprawie. Z drugiéj strony okazuje się także, że mocarstwa, przed przystąpieniem do środków przymusowych przeciw Mehmedowi Alemu, postanowiły przestać mu swoje ultimatum i oczekiwać jego odpowiedzi na takowe. Mimo to wszystko, co z Alexandryi o niezachwianych zamiarach Mehmeda Alego donoszą, spodziewają się jednak, iż odpowiedź jego bynajmniéj sprawy téj bardziéj nie zawikle. Gdyby rzecz inaczéj wypadła, wnoszą, że mocarstwa działać postanowiły, ponieważ nierozsądnemu uporowi Mehmeda Alego ustąpić nie myślą. Porta, któréj nieograniczona ufność w prawości sprzymierzonych mocarstw ani na chwilę o urzeczywistnieniu tylokrotnych obietnic wątpić nie dozwala, z największą tylko niecierpliwością spogląda na owo ociąganie się, które ją ciągle w niepokojącym stanie niepewności pozostawia i wszystkie dożenia do uskutecznienia wielkiego dzieła reformacyi paraliżuje. Wzywa ona nieustannie dyplomacyą zagraniczną, aby jak najspieszniéj przykre to położenie usunęła, i spodziewać się należy, że na te usilne nalegania wzgląd mieć będą i że szczerze o rychłém zakończeniu całéj sprawy pomyślą.

Ustała już obawa o zdrowie Wielkiego Wezyra. W zeszłą środę opuścił łóżko i przez cały dzień odwiedziny przyjmował. Od téj chwili codziennie miał się lepiéj i jest nadzieja, że za dni kilka czynności swoje publiczne będzie mógł rozpocząć; tego zaś tém usilniéj życzyć sobie wypada, gdy z powodu jego choroby wiele ważnych spraw zaległo i dywan obrad odbywać nie mógł. Zresztą w ciągu swojéj słabości miał on sposobność przekonania się o przychylności do siebie wszystkich klass ludności. Sułtan nietylko go osobiście odwiedził, ale także codziennie o zdrowiu jego się dowiadywał.

(Gaz. powsz.) — Spór o prawo stanowienia ustaw w sprawach małżeńskich między kościołem a państwem także się teraz i na Wschodzie szerzy. Porta widzi się być zmuszoną do wmieszania się w tę sprawę. Tutejszy bowiem Patryarcha grecki poważył się korzystać z pewnych, z prawem niezgodnych wypadków w Jonii, w skutek których niektórzy greccy księża na wyspie Zante i Korfu możność małżeństw mieszanych pomiędzy chrześcianami różnych wyznań połączyli z warunkami (aby dzieci wyłącznie w religii greckiéj bywały wychowywane), nie opartemi ani na żadném pisaném prawie, ani też na zwyczaju, i pochwalił krok takowy księży, a przez to zajął nieprzyjazne stanowisko naprzeciw rządowi jońskiemu. Lord Ponsonby domaga się usunięcia Patryarchy. Pan Buteniew przeciwnie gorliwie się nim opiekuje i wszystkiego używa, aby tę sprawę załatwić. Porta mocno jest zagniewana na Patryarchę, i jużby go była urzędu pozbawiła, gdyby tylko z własnego natchnienia działać mogła.

Rozmaite wiadomości.

(Nadesłano.) Z Poznania. — Na dniu 3. m. b. i r. W. J. X. Jan Kanty Kowalski dawniéj proboszcz XX. Filipinów poznańskich na Śródce, teraz szanowny i czcigodny Emeryt i Rządca kościoła po-karmelitańskiego w kościele kollegiackim i parochialnym S. M. Magdaleny odbył Jubileusz 50-letniego kapłaństwa. — Duchowieństwo tegoż kościoła, jak przy ceremonii takiéj bywać zwykło odśpiewało hymn Veni Creator na głosy. Lud wierny ile przy 40-godzinném nabożeństwie w dwojnasób się znajdował.

— Dziennika domowego wyszedł Nr. 9. i zawiera: 1) Powieść kozacką, Termołamę, dokończenie. 2) Listy z nad Renu przez S. Witwickiego. Bad-Baden. 3) O moralności dla kobiet przez Klementynę z Tańskich Hoffmanową. III. O znajomości saméj siebie (ciąg dalszy). 4) Rozmaitości. Krytyka Pierwiosnka noworocznika na rok 1840, zebranego przez Paulinę K..... w Warszawie. — Mody. Objaśnienie przyłączonéj ryciny.

(Nadesłano.) Wzmianka za językiem francuzkim. — Pojmujemy, w jak niepo-

pularny puszczamy się zawód, po jak spienionéj rzece płynąć zamyślamy, przemawiając za językiem, co niegdyś pieszczony, obecnie z mody wychodzi. Wytwicki, Tańska i tylu innych sprawiedliwém powstawaniem na francuzczyznę salonową, skierowali pomimowolnie uprzedzenie przeciw mowie francuzkiéj, a przez analogią i francuzom; mówimy pomimowolnie, bo nieprzypuszczamy, aby pisarze tak gorliwi o oświatę tak dokładnie znający potrzeby nasze, cały naród za salon uważali. Światły czytelnik bez wielkiéj pracy odkopie źródło, z którego sączą nienawiści wzajemne narodów, na tym pierwiastku wsparty, równie łatwo wyrozumuje wniosek, a z niego skutki niechęci plemiennictw .... odrzuci więc wspólnie z nami dążność błędnie narzucaną szanownym dziełom w zwyż wspomnionych autorów i przyzna, iż prassa uderzając na francuzczyznę salonową jako wadę, jako śmieszność, jako fanatyzm Panów i półpanków, z pomiędzy nich owę mieszaninę rozumowi przeciwną, rodowitéj mowie szkodliwą wykorzenić pragnie; daleką przecież jest od zamiaru, aby nastręczyć wstręt do języka żyjącego, mowy, któréj cywilizacya, a zatém i Polska tyle wdzięczności winna. Jak Volter całą potęgą szydności i ironii gromiąc nadużycia kościoła, niemiał na celu zniweczyć istotę Religii, tak prassa Narodowa pragnie, czystéj, płynnéj polszczyzny i w salonach ... lecz nierzuca klątwy na język francuzki, jako umnictwo. — Wykrzywienie pism Voltera, skojarzenie nadużyć kościoła z jego istotą, brak światła, a może i niechęć, aby odosobnić pierwsze od drugiéj stały się powodem, iż religia runęła podczas wielkiéj rewolucyi u Francuzów; podobnie, przekręcanie, niewłaściwy wykład przestróg druku, może i nas przywieść o całkowite zaniedbanie języka francuzkiego — modę wygodną, przystępniejszą lenistwu, jak nauka. — Wielkie i święte powołanie prassy, ale wyższe rozumu publicznego. Gdyby, idąc ślepo za przemędrkowaném natchnieniem chwilowém — rozum publiczny prawa swe zaniechał, gdybyśmy w obecném zdarzeniu stronnictwu anti-salonowemu folgując mowę światłą, wykształconą, łatwą i głęboką zaniechali, czyż tą ostatecznością nie wywołalibyśmy innéj szkodliwszéj? — śmiesznością jest mawiać obcym językiem bez potrzeby .... ale wadą nad wszystko gorszą — nieumiejętność — godziż się podobne cele przypisywać drukowi? Uważajmy prassę za cenzorat niegdyś u starożytnych istnący, korzmy się przed jéj wyroki, miejmy wiarę, iż spostrzeżenia druku, są wypływém potrzeby, przecież zostawmy kierunek takowych rozumowi publicznemu, ten nam wskaże stanowisko, naprowadzi na drogę ulepszeń, przekona, iż opinia nie może chcieć wywłaszczyć Polaków z języka francuzkiego; pragnie raczéj, abyśmy go pielęgnowali, byle nie, jak dotąd, do wyłącznego użytku salonów. — Zbytecznym byłby tu rozbiór korzyści z umiejętności wszelkich, a mianowicie żyjących języków, do nadto światłéj przemawiamy publiczności, aby nieczuła wraz z nami szału, jakiemu ulega kto dla téj, czy owéj przyczyny, zaniedbuje, gardzi obcemi mowy, słowem co od jakiéjkolwiek wiedzy siebie i innych odstręcza: już rozum publiczny, do którego nigdy za często odwoływać się nie można, wymierzył sprawiedliwość Osinskiemu nastawającemu z katedry na poezyą niemiecką, wyszydzającemu Leonorę Bürgera, odradzającemu publicznie czytanie tego poety — wytknął poważnego Śniadeckiego za spotwarzanie ideologii Kanta, i nam by niedarował, gdybyśmy z wady salonowéj w występek społeczny podpadli. = 3 =

OBWIESZCZENIE.

Nad pozostałością zmarłego na dniu 19. Sierpnia 1837. r. Szymona Kwaśnego z Glozewa, otworzyliśmy dzisiaj skródzone postępowanie kredytowe i do podania i weryfikacyi pretensyi wszystkich wierzycieli wyznaczyliśmy termin na

dzień 30. Kwietnia r. b.

w miejscu posiedzeń naszych sądowych, na który tychże wierzycieli, a mianowicie nieznajomych sukcessorów po ś. p. proboszczu Soińskim z Goraju z przestrogą zapozywamy, że w razie niestawienia się z pretensyami swemi do massy zostaną wykluczeni.

Międzyrzecz, dnia 25. Stycznia 1840.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Nad pozostałością w Nowéj Solnie dnia 9. Maja 1838. r. zmarłego kmiecia Józefa Fritsche otworzono dziś proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 29. Kwietnia r. b.

o godzinie 10téj przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Schwidam, Assessorem.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Międzyrzecz, dnia 20. Stycznia 1840.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Separacye w włościach Kicinie i Janikowie, dawniéj do ekonomii Poznańskiéj, teraz do urzędu dochodów ekonomicznych w Swarzę-

dzu należących, w powiecie Poznańskim położonych, mianowicie w Kicinie regulacya i zniesienie spólności, a w Janikowie regulacya, zostały z polecenia tutejszéj Królewskiéj Regencyi przygotowane i aż do przyjęcia recessu doprowadzone.

Stósownie do przepisów w §. 25. do 27. ustawy z dnia 30. Czerwca 1834. zawartych, wzywają się niewiadomi interessenci wymienionych powyżéj czynności na termin, celem przełożenia planów separacyi i ich deklarowania się względem nich na

dzień 18. Kwietnia r. b.

w domu mieszkalnym pod Nr. 29. w ulicy Frydrychowskiéj położonym, przed podpisanym Kommissarzem wyznaczony, z tém ostrzeżeniem, iż nie stanąwszy, separacye w sposobie, w jakim z wiadomemi interessentami przyjdą do skutku, nawet w razie pokrzywdzenia, za ważne względem siebie uważane będą.

Poznań, dnia 19. Lutego 1840.

Kommissarz ekonomiczny i specyalny.
Zimmermann.

Jakkolwiek nie przyzwoitém jest publiczne ogłaszanie prywatnych sporów — jednakowoż zmuszony do tego kilkokrotnie powtórzonemi oświadczeniami pana J. E. Krzyżanowskiego w ostatnich numerach niniejszego pisma — odpowiadam — nie, ażebym potrzebował obrony przeciw niestósownym napaściom, ale celem zapobieżenia wszelkim zdarzyć się mogącym omyłkom.

Wprawdzie pan Krzyżanowski, po mojém nadaremném wezwaniu go, według towarzyskiego układu przed Sąd polubowny — wystąpił z skargą przeciwko mnie — ale moja odpowiedź na nią, została również przez królewski Sąd Nadziemiański przyjętą i za ugruntowaną uznaną. — W téj odpowiedzi na drodze rekonwencyjnéj wniosłem, o usunięcie pana Krzyżanowskiego z towarzystwa, ponieważ tenże swoich obowiązków nie dopełnił, dostawiać drzewa wówczas poprzestał, kiedy było najpotrzebniejsze i to jeszcze w téj chwili, gdy znaczne kapitały z kassy towarzystwa wybrał.

Takie postępowanie pana Krzyżanowskiego przymusiło mnie do prowadzenia dalszych interessów cegielni, wypełniając zarazem i jego obowiązki — co też i w przyszłości wykonywać będę. Dla tego z najzupełniejszém prawem powtarzam moje oświadczenie w numerze 49 niniejszéj gazety umieszczone, że cegielnie na Berdychowie i około Święto-Jańskiego młyna położone — jedynie pod moim wyłącznym zostają zarządem, i że każdej chwili przyjmuję zlecenia co do wyrobu rozmaitych gatunków cegieł i dachówek w mieszkaniu mojém pod liczbą 26 i 27 w starym rynku w domu pana Woykowskiego.

Jeżeliby kto o mojém upoważnieniu do tego miał powątpiewać — może się łatwo z akt przekonać; — ja zaś z mojéj strony upewniam, że każdy, ktokolwiek mi zawierzyć zechce, nigdy tak nieprzyjemnych doświadczeń nie zrobi — jak ja przez moje stowarzyszenie się z Panem Krzyżanowskim.

Poznań, dnia 5. Marca 1840.

L. Ogrodowicz, kupiec.

☞ Olbrzymie Rohańskie kartofle, szefel po talarze, sprzedaje Dominium Kobylopole pod Poznaniem.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 2. marca 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{2}{3}$	$103\frac{1}{6}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$73\frac{7}{8}$	—
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{12}$	$101\frac{11}{12}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{12}$	$101\frac{11}{12}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{3}{4}$	$105\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{5}{6}$	$103\frac{1}{8}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	102
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$94\frac{3}{4}$	—
Złoto al marco	—	215	—
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	$12\frac{2}{3}$	$12\frac{1}{6}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$9\frac{5}{12}$	$8\frac{11}{12}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dn. 2. Marca 1840. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	—	—	2	3	—
Zyta	1	—	—	1	2	6
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	24	6
Owsa dt.	—	19	—	—	20	6
Tatarki dt.	—	27	6	1	—	—
Grochu dt.	1	—	—	1	5	—
Ziemiaków dt.	—	9	6	—	10	—
Siana cetnar	—	18	—	—	19	—
Słomy kopa	4	20	—	4	25	—
Masła garniec	1	12	6	1	17	6
Spirytusu beczka	13	—	—	13	10	—